

Protokół nr 18-11/2025
Komisji Kultury Rady Miasta Gdańska
z dnia 24 listopada 2025 roku,
które odbyło się w Nowym Ratuszu
przy ul. Wały Jagiellońskie 1 w Gdańsku, w sali nr 107

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 15:00.

Obecność:

Komisja Kultury obradowała w 7-osobowym składzie, wg. załączonej listy obecności, która stanowi załącznik nr 1 do protokołu. Było kworum do podejmowania prawomocnych decyzji.

Lista pozostałych osób uczestniczących w posiedzeniu stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Posiedzeniu przewodniczył Radny Maximilian Kieturakis – Przewodniczący Komisji Kultury. Przewodniczący otworzył posiedzenie i powitał zebranych.

Przewodniczący przedstawił następujący porządek obrad:

- 1.** Opiniowanie projektu uchwały w sprawie przyjęcia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Miasta Gdańsk – **druk nr 525**
- 2.** Opiniowanie projektu uchwały w sprawie uchwalenia budżetu na 2026 rok w zakresie działania komisji – **druk nr 526**
- 3.** Opiniowanie projektu uchwały w sprawie wyboru firmy audytorskiej uprawnionej do badania sprawozdań finansowych Europejskiego Centrum Solidarności – **druk nr 482**
- 4.** Dyskusja na temat połączenia Centrum Sztuki Współczesnej Łaźnia i Gdańskiej Galerii Miejskiej
- 5.** Sprawy bieżące, wolne wnioski, korespondencja.

Nie było uwag. Komisja przyjęła porządek jednogłośnie.

Porządek posiedzenia stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

PUNKT 1

Opiniowanie projektu uchwały w sprawie przyjęcia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Miasta Gdańsk – druk nr 525, sprawa BRMG.0006.318.2025

Druk nr 525 stanowi załącznik do protokołu z XXI sesji Rady Miasta Gdańska z dnia 27 listopada 2025 roku.

Pani Agnieszka Trojanowska – Dyrektor Wydział Budżetu Miasta i Podatków zreferowała projekt uchwały.

Pan Łukasz Świacki – Członek Komisji

Zapytał skąd taka perspektywa czasowa Wieloletniej Prognozy Finansowej 2024-2050.

Pani Agnieszka Trojanowska – Dyrektor Wydział Budżetu Miasta i Podatków

Zgodnie z ustawą obowiązek przygotowaniu Wieloletniej Prognozy Finansowej (WPF) jest na następny rok bieżący i 3 lata. Niemniej ustawa mówi również o tym, że jeżeli planujemy zaciągnąć jakieś zobowiązania dłużne typu kredyt, pożyczka, wtedy musimy mieć prognozę finansową do końca spłaty tych zobowiązań.

Nie było więcej pytań. Komisja przystąpiła do głosowania nad pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały.

Ustalenia Komisji:

Komisja 4 głosami „za” i 1 wstrzymującym się, pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Opinia Nr 18-11/61-50/2025 stanowi załącznik do protokołu z XXI sesji Rady Miasta Gdańska z dnia 27 listopada 2025 roku.

PUNKT 2

Opiniowanie projektu uchwały w sprawie uchwalenia budżetu na 2026 rok w zakresie działania komisji – **druk nr 526, sprawa BRMG.0006.319.2025**

Druk nr 526 stanowi załącznik do protokołu z XXI sesji Rady Miasta Gdańska z dnia 27 listopada 2025 roku.

Pani Agnieszka Trojanowska – Dyrektor Wydział Budżetu Miasta i Podatków zreferowała ogólne założenia projektu uchwały w zakresie działania Komisji.

Pani Edyta Krajnik – Kierownik Referatu Inwestycji Kubaturowych w Wydziale Projektów Inwestycyjnych

zreferowała projekt uchwały w zakresie budżetu inwestycyjnego związanego z działaniem Komisji.

Pani Barbara Frydrych – Dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury

zreferowała projekt uchwały w zakresie budżetu związanego z działalnością kulturalną.

Pan Maciej Buczkowski – Z-ca Dyrektora Biura Prezydenta

zreferował projekt uchwały w zakresie wydatków związanych z działalnością Biura z zakresu działania Komisji.

Pani Sylwia Betlej – Dyrektor Biura ds. Rad Dzielnic i Współpracy z Mieszkańcami
zreferowała projekt uchwały w zakresie budżetu Biura na działalność związaną z działaniem Komisji.

Pan Maximilian Kieturakis – Przewodniczący Komisji

Przed przejściem do pytań radnych Przewodniczący przedstawił własne uwagi. Wyraził zadowolenie z utrzymania i zwiększenia puli środków na stypendia artystyczne, podkreślając, że jest to unikatowy program w skali kraj.

Następnie zwrócił się z pytaniem dotyczącym informacji o niższej niż zakładano ofercie na remont kolejnej siedziby Cappelli Gedanensis - kościoła menonitów. Poprosił o wyjaśnienie, w jaki sposób środki na tę inwestycję zostały ujęte w budżecie miasta.

Pani Edyta Krajnik – Kierownik Referatu Inwestycji Kubaturowych w Wydziale Projektów Inwestycyjnych

Zapisany na dziś jest wkład własny, który był zakładany w projekcie, bo to jest projekt dofinansowany. Nie planujemy na ten moment zmniejszania tego, bo nigdy nie wiadomo, jakie wyjdą roboty dodatkowe. To jest zabytek, więc ostrożnie podchodzimy.

Pan Maximilian Kieturakis – Przewodniczący Komisji

Zwrócił się o potwierdzenie, że przytoczone 20 mln zł na Muzeum Gdańska i 14 mln zł na Bibliotekę, to jest wkład własny Miasta a nie budżet tych instytucji.

Pani Barbara Frydrych – Dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury

Tak, jest to dotacja podmiotowa organizatora. Ale jeszcze oczywiście instytucje pozyskują przychody z innych źródeł, więc tutaj mamy też dotacje zewnętrzne, środki od sponsorów, przychody własne, więc te dotacje wzrastają, czasami nawet o 100% wobec dotacji organizatora.

Pani Żaneta Geryk – Członek Komisji

Zapytała, czy dotacja jest znacząco wyższa względem ubiegłego roku. Poprosiła również o informację, na co będzie przeznaczona dotacja i jak wygląda jej podział.

Pani Barbara Frydrych – Dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury

Rzeczywiście kwota na dotacje podmiotowe dla instytucji w tym roku jest wyższa w projekcie. Jest to też decyzja Pani Prezydent. W propozycji tego projektu przedstawiamy, aby zwiększyć dotację instytucji sześciu instytucjom kultury działającym w Gdańsku. Biorąc pod uwagę fakt, że przez ostatnie lata nie były one waloryzowane i rzeczywiście w kilku przypadkach, zwłaszcza te instytucje, które realizowały działania festiwalowe, nie były w stanie realizować tych zadań bezpieczny sposób, łącznie zwiększono dotacje podmiotowe o ponad o kwotę ponad 2 milionów zł w przypadku sześciu instytucji kultury. Jeśli chodzi o same dotacje podmiotowe, to jest suma łącznie 110 milionów zł w przypadku naszych instytucji kultury. Dotacja podmiotowa jest przeznaczana dla instytucji, ale wydatki są wyłączną odpowiedzialnością dyrektora, czyli dyrektor instytucji kultury kształtuje plan finansowy instytucji kultury, w oparciu o który później instytucja działa i którego zarówno organizator, jak i instytucja kultury muszą przestrzegać. Ten plan obejmuje wydatki zarówno związane z utrzymaniem funduszu wynagrodzeń

pracowników, ale też działalności merytorycznej. Natomiast decyzje szczegółowe co do działalności merytorycznej należy kierować do dyrektorów instytucji kultury, bo oni są jednoosobowo odpowiedzialni za kształtowanie tego planu. Jeżeli chodzi o dotacje celowe to tak, to jest to miejsce, w którym organizator może z instytucjami kultury rozmawiać i uzgadniać wspólnie zadania, które są istotne szczególnie z perspektywy miasta i przyjętej strategii rozwoju dla miasta. Stąd też w tej puli dotacji celowych znalazły się takie zadania, jak na przykład Miejski Teatr Miniatura - edukacja do kultury Gdańsk, czyli to jest koordynator wszystkich działań edukacyjnych w skali miasta. Czy zadanie Profil Kultura polegające na tym, że w większości naszych instytucji są realizowane działania z zakresu profilaktyki cyfrowej. W oparciu również o dotacje celowe realizujemy nagrody Splendor Gedanensis, czyli najstarszej i najważniejszej nagrody Miasta Gdańska. Również rezydencje literackie, które były do tej pory realizowane w Instytucie Kultury Miejskiej, a od 2026 roku w związku z powołaniem do życia Domu Literatury w Gdańsku przechodzą organizacyjnie do nowej instytucji. Ale będą współdzielone merytorycznie, że to będzie współpraca, więc to będzie takie płynne przejście. W kwestii zadań, my je oczywiście planujemy natomiast tych zadań pod koniec roku takich celowych, zleczanych w oparciu o współpracę z instytucjami jest około trzydziestu. Czyli mamy pewną pulę, którą zakładamy stałą, ale w ciągu roku dochodzą nowe zadania, które są odpowiedzią też na potrzeby samorządu i też samych instytucji.

Pani Barbara Imianowska – Członek Komisji

Zapytała, czy są przewidziane jakieś działania związane z remontem biblioteki na Zaspie.

Pani Dorota Raczkowska – Kierownik Referatu Instytucji Kultury w Biurze Prezydenta ds. Kultury

W tej chwili czekamy na opracowanie, które do końca października miał nam dostarczyć dyrektor biblioteki. Miało ono przedstawić nam dwa modele finansowania tego remontu. Pierwszym modelem było być to taki model czynszowego, rozliczenia remontu, który miała przeprowadzić Spółdzielnia Mieszkaniowa Młyniec. W momencie, kiedy zostawałoby w tym lokalu, w którym teraz są. Natomiast w momencie, kiedy filia miała się przenieść do nowego budynku w pasie startowym, dyrektor był poproszony o współpracę z deweloperem, z firmą Spravia, by rozliczyć taki remont wykonany przez deweloperów i też rozliczony w dalszym czynszu, który miał być spłacany ratalnie za te przeprowadzone zadania. Jednak w międzyczasie pozyskaliśmy informację, że póki co ten lokal jeszcze za szybko nie powstanie w tym pasie startowym i czekamy na wyniki rozmów dyrektora ze spółdzielnią mieszkaniową.

Pani Barbara Imianowska – Członek Komisji

Zapytała, czy obecnie Biblioteka zostaje w dotychczasowym miejscu.

Pani Dorota Raczkowska – Kierownik Referatu Instytucji Kultury w Biurze Prezydenta ds. Kultury

Biblioteka w tej chwili na razie jeszcze zostaje. Nie ma decyzji o przeniesieniu. Umowa jest podpisana dożywotnio, natomiast cały czas czekamy na to, jakie będą decyzje dotyczące budowy tego obiektu na pasie startowym.

Pani Barbara Imianowska – Członek Komisji

Czyli jest taka brana pod uwagę możliwość, że będzie biblioteka w innym budynku?

Pani Barbara Frydrych – Dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury

Pan Dyrektor wnioskował o przeniesienie biblioteki, w związku z tym został przez samorząd poproszony o wykonanie biznesplanu dla jednego zadania polegającego na modernizacji obecnego lokalu i dla porównania pokazania tego samego zadania w zupełnie nowym lokalu. Jak do tej pory, nie otrzymaliśmy tego opracowania, więc to nie jest pomysł samorządu, tylko raczej inicjatywa dyrektora. Natomiast bez względu na to, na czym się zakończy to rozważanie, na pewno obecna siedziba, jeżeli pozostanie nadal siedzibą Województwie i Miejskiej Biblioteki Publicznej na Zaspie, będzie musiała przejść jakiś rodzaj modernizacji, który zapewni właściwy standard temu lokalowi.

Pan Jan Perucki – Członek Komisji

Zapytał, kiedy będzie wiadomo jaki scenariusz względem siedziby biblioteki zostanie przyjęty.

Pani Barbara Frydrych – Dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury

Nie mogę odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ inwestycje w mieście są realizowane w oparciu o ustaloną procedurę z udziałem Wydziału Projektów Inwestycyjnych. I tak długo, jak dyrektor nie przedstawi pełnej fiszki projektu, która pokazuje te warianty, nie jestem w stanie zadeklarować żadnej daty, ponieważ musiałabym ręczyć za inną osobę i opracowanie, które ma wykonać.

Pan Jan Perucki – Członek Komisji

Bo z jednej strony społeczność biblioteczna zapatruje zróbmy interwencję inwestycyjną, a z kolei takie poczucie gospodarskie mówi o tym, że jeżeli mamy się za chwilę przenosić, no to te nakłady pewnie w stopniu minimalnym powinniśmy nanosić na nie swojej nieruchomości.

Pani Barbara Frydrych – Dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury

Rozumiemy, przekażemy dyrekcji biblioteki.

Pani Barbara Imianowska – Członek Komisji

Poprosiła o udzielenie informacji o Złotej Bramie.

Pani Barbara Frydrych – Dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury

Nie do końca, ponieważ Biuro Prezydenta ds. Kultury nie zajmuje się zabytkami. Jest to Biuro Miejskiego Konserwator Zabytków.

Pan Maximilian Kieturakis – Przewodniczący Komisji

Zwrócił uwagę, że dotacjami miejskimi na zabytki zajmuje się Biuro Architekta Gdańska. Należy mieć jednak świadomość, że Złota Brama jest w rękach prywatnych Stowarzyszenia Architektów Polskich.

Pan Łukasz Świacki – Członek Komisji

Skierował pytanie do Wydziału Projektów Inwestycyjnych o etap prac związanych z Domem Literatury w Gdańsku.

Pani Edyta Krajnik – Kierownik Referatu Inwestycji Kubaturowych w Wydziale Projektów Inwestycyjnych

To jest ostatni etap robót budowlanych, który zakończy się już otwarciem całego Domu Literatury razem z wyposażeniem oraz wystawą. Od tego stanu, który teraz mamy już do zakończenia realizacji całego projektu.

Nie było więcej pytań. Komisja przystąpiła do głosowania nad pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały.

Ustalenia Komisji:

Komisja 6 głosami „za” i 1 wstrzymującym się, pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Opinia Nr 18-11/62-51/2025 stanowi załącznik do protokołu z XXI sesji Rady Miasta Gdańska z dnia 24 listopada 2025 roku.

PUNKT 3

Opiniowanie projektu uchwały w sprawie wyboru firmy audytorskiej uprawnionej do badania sprawozdań finansowych Europejskiego Centrum Solidarności – druk nr 482, sprawa BRMG.0006.275.2025

Druk nr 482 stanowi załącznik do protokołu z XXI sesji Rady Miasta Gdańska z dnia 24 listopada 2025 roku.

Pani Dorota Raczkowska – Kierownik Referatu Instytucji Kultury w Biurze Prezydenta ds. Kultury

zreferowała projekt uchwały.

Pani Barbara Frydrych – Dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury

Uzupełniła wypowiedź przedmówcy.

To jest standardowa procedura, która dotyczy badania sprawozdania finansowego rokrocznie. Ona jest zapisana w statucie. Wyjątkowo Europejskie Centrum Solidarności na zapis w statucie. Natomiast statut Europejskiego Centrum Solidarności ze względu na grono założycieli od lat nie jest możliwy do przeprowadzenia zmiany w zapisach w związku z tym ta kompetencja, która mogłaby się odbywać na podstawie zarządzenia prezydenckiego w tej jednej szczególnej sytuacji musi zostać uchwalona. Dlatego bardzo proszę o pozytywną opinię, bo to jest standardowa procedura, która pozwala instytucji działać statutowo.

Pani Barbara Imianowska – Członek Komisji

Zapytała czy zgłosiła się tylko jedna firma i czy więcej firm nie było.

Pani Dorota Raczkowska – Kierownik Referatu Instytucji Kultury w Biurze Prezydenta ds. Kultury

Europejskie Centrum Solidarności przedstawiło nam jedną jedyną ofertę. Ona ma swoją wartość na badanie za rok 2025 w wysokości 14000 zł i wysokości 14400 zł za rok 2026, więc wybieramy tę samą firmę audytorską już na 2 lata, żeby co roku nie powielać tej uchwały.

Pani Barbara Imianowska – Członek Komisji

Ponowiła pytanie czy zgłosiły się inne firmy.

Pani Dorota Raczkowska – Kierownik Referatu Instytucji Kultury w Biurze Prezydenta ds. Kultury

Zaprzeczyła.

Pan Maximilian Kieturakis – Przewodniczący Komisji

Poprosił o informację, jak to wyglądało organizacyjnie w poprzednich latach. Czy projekt uchwały w tej sprawie był składany na rok czy też na dwa lata.

Pani Dorota Raczkowska – Kierownik Referatu Instytucji Kultury w Biurze Prezydenta ds. Kultury

Odpowiedziała, że na dwa lata.

Ponadto wyjaśniła, że Europejskie Centrum Solidarności zgodnie z zasadami wysłało zapytanie ofertowe do 3 podmiotów, które są uprawnione do badania tych sprawozdań, natomiast tylko ta jedna firma zwróciła się z odpowiedzią, stąd została wybrana właśnie ona.

Nie było więcej pytań. Komisja przystąpiła do głosowania nad pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały.

Ustalenia Komisji:

Komisja jednogłośnie 6 głosami „za” i 1 wstrzymującym się, pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Opinia Nr 18-11/60-49/2025 stanowi załącznik do protokołu z XXI sesji Rady Miasta Gdańska z dnia 24 listopada 2025 roku.

PUNKT 4

Dyskusja na temat połączenia Centrum Sztuki Współczesnej Łaźnia i Gdańskiej Galerii Miejskiej.

Pan Maximilian Kieturakis – Przewodniczący Komisji

Zwrócił się do zgromadzonych z wprowadzeniem organizacyjnym.

Zazwyczaj dyskutujemy na temat projektów uchwał, natomiast wpłynął wniosek o wysłuchanie od pań, które przyszły w zeszłym miesiącu na Komisję, ale już nas nie zastały. Zatem oczywiście przekazałem, że zawsze chętnie jako Komisja wysłuchamy wszystkich stron, nie tylko miejskiej, którą słyszymy co miesiąc, ale także tej społecznej.

Przewodniczący zwrócił się do radnych.

Zastanawiałem się, czy w tym miesiącu faktycznie od razu na pierwszej komisji po podjęciu wniosku, czy za miesiąc, kiedy będziemy ten temat omawiali przy projekcie uchwały, który jest przed nami. Natomiast uznałem, że skoro strona społeczna, mieszkańcy Gdańska zwrócili się do nas z wnioskiem, który jak najlepiej jak najszybciej faktycznie dopuścić do głosu. Zatem proszę też to mieć na uwadze, że rozumiem w pewnej świadomości, że dwa razy będziemy ten temat omawiać, natomiast myślę, że to jest taka nasza powinność i myślę, że też wszyscy się z tym jak najbardziej zgadzamy i utożsamiamy.

Przewodniczący poinformowała zebranych, że przedmiotowy wniosek dotyczy udzielenia głosu niżej wymienionym osobom:

1. Pani Dorocie Nieznalskiej – niezależna artystka;
2. Pani Dorocie Walentynowicz – Obywatelskie Forum Sztuki Współczesnej;
3. Pani prof. Miłosławie Borzyszkowskiej-Szewczyk – Zarząd Stowarzyszenia Günтера Grassa;

We wniosku poproszono o 5 minut dla każdej z pań oraz żeby zagwarantować 15 minut dyskusji.

Na zakończenie wypowiedzi Przewodniczący oznajmił:

Zakładam, że ta dyskusja pewnie będzie trwała trochę dłużej. Nie mam zamiaru bardzo mocno liczyć czas, aczkolwiek będę spoglądał i pilnował, żeby ta dyskusja też nam nie trwała za długo, ponieważ mam pełną świadomość, że państwo też mają inne komisje, inne obowiązki dzisiaj, więc też nie chciałbym uniemożliwiać państwu uczestniczenia w dalszych obowiązkach.

Przewodniczący wymieniał zaproszonych gości:

1. Pani Barbara Frydrych – Dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury;
2. Pani Marta Kołacz – Dyrektor Centrum Sztuki Współczesnej Łaźnia;
3. Pani Maria Sasin – Dyrektor Gdańskiej Galerii Miejskiej;
4. Pani Elżbieta Foltyniak – Dyrektor Domu Literatury w Gdańsku.

Pani Dorota Walentynowicz – Obywatelskie Forum Sztuki Współczesnej

Złożyła na ręce Przewodniczącego kopię petycję, która została złożona również w biurze podawczym Urzędu Miejskiego w Gdańsku.

Następnie zabrała głos:

Tu są tylko wybrane podpisy z ponad 700 zebranych przez nas w dość krótkim czasie podpisów. Chciałam zaznaczyć te wybrane nazwiska. To są wybitne osoby, będące przedstawicielami, przedstawicielkami zarówno świata literatury, sztuki, jak i kuratorów, też osoby z innych miast, które współpracowały z instytucjami wspomnianymi właśnie przy okazji tej fuzji. Osoby, które są członkami, członkiniami rad obydwu instytucji. Także

proszę do wglądu Pana Przewodniczącego. Petycja jest w dalszym ciągu online. Te nazwiska są jawne i można do nich zajrzeć. Ja chciałam powiedzieć, że ja tutaj reprezentuję siebie, ale także Obywatelstwie Forum Sztuki Współczesnej, które już w sierpniu zgłosiło swoje zastrzeżenia do planowanej fuzji i wysłało list otwarty do Pani Prezydent z prośbą o wysłuchanie głosów lokalnego środowiska. Niestety mamy poczucie, że głosy lokalnego środowiska w ogóle nie zostały wysłuchane, a ta fuzja została po prostu za urzędniczym biurkiem zarządzona, a teraz listek figowy konsultacji społecznej, próbuje ją uprawomocnić. Przy czym konsultacje w żadnym z punktów nie odnoszą się do fuzji. Wszystko, o czym państwo wspominają, że były stoliki czy też inne spotkania, na żadnych z tych spotkań zapytanie o fuzję nie padło. Ja powtórzę, że my jako środowisko prosimy o odłożenie tej decyzji o rozsadach na polu kultury oraz podjęcie próby działań naprawczych bez kontynuowania procedowania tej fuzji. A w międzyczasie przeprowadzenie dogłębnej analizy tego wycinka gdańskiej kultury i debaty społecznej nad przyszłością tego obszaru, aby uzyskać możliwie całościowy obszar, który stanie się adekwatnym punktem wyjścia do podejmowania dalszych decyzji w tym zakresie, ponieważ niestety to nie miało miejsca, a dokumenty, na które się Państwo powołują dotyczą zupełnie innej rzeczywistości. Wszystkie powstały w kontekście NOMUS'a¹. Nie ma żadnych konkretnych planów dotyczących zarządzania czy też podziału tych zasobów, do których opinia publiczna czy też my mielibyśmy dostęp. I jeszcze chciałam wspomnieć, że już wcześniej do niektórych z państwa radnych pisałam sprostowanie do listów, które Pani Prezydent wysłała właśnie między innymi do naszej organizacji – Obywatelskiego Forum Sztuki Współczesnej, że nie było żadnego informacyjnego spotkania 1 kwietnia na temat fuzji, a to spotkanie dotyczyło przyszłości NOMUS i zostało zorganizowane przez Grzegorza Klamana, a nie przez OFSW². Spotkanie w magistracie 5 czerwca odbyło się z naszej inicjatywy, było kilkakrotnie przekładane i było tam tylko 6 osób, a nie tak jak państwo piszecie kilkanaście. Otwarte warsztaty w żadnym punkcie, nie poruszały tematów fuzji i zespoły instytucji nie były informowane o fuzji, a rada pierwszy raz podjęła ten temat dopiero w październiku, więc działania nie podejmowały tematów fuzji. Wiem, bo też brałam w nich udział i uważam, że to wszystko o czym państwo piszą, o tej partycypacji, wspólnotowości i to, co państwo deklarują w tych planach w ogóle nie ma miejsca, że jesteśmy pomijani jako środowisko, a nasze kompetencje są deprecjonowane. O tym też pisze w swoim liście, który też państwo dostali, Stowarzyszenie Historyków Sztuki odwołując się właśnie do tego Q&A³, które pojawiło się na stronie miasta i ten list też wywołał bardzo duże poruszenie w środowisku, szczególnie stwierdzenie, że „ahistoryczny wynikający prawdopodobnie z braku zrozumienia rozwoju instytucjonalnego wystawiennictwa w skali zarówno lokalnej, jak i europejskiej komentarz o archaicznym charakterze obydwu instytucji, jako ukształtowanych w dwudziestym wieku, to bardzo niebezpieczny, populistyczny argument dezawuuujący historyków, krytyków i kuratorów sztuki, przeciwko czemu musimy stanowczo zaprotestować w imieniu środowiska pracowników obydwu instytucji, studentów kierunków humanistycznych, którzy w przyszłości chcą związać swoje losy z działalnością w kulturze”. I dalej historycy sztuki piszą: „Nie do wyobrażenia jest, aby w debacie publicznej podważać

¹ Nowe Muzeum Sztuki – dział Muzeum Narodowego w Gdańsku

² Obywatelskie Forum Sztuki Współczesnej

³ Q&A to skrót od ang. questions and answers, czyli zestaw pytań i odpowiedzi używany w komunikacji z mediami w sytuacjach kryzysowych.

pozycję zawodową lekarzy, prawników czy nauczycieli. Tymczasem osobom zawodowo związanych z ze sztuką współczesną odmawia się profesjonalizmu, zaangażowanie i empatii, odbiera się na podmiotowość, sprawczość, przestajemy pełnić funkcję pośrednika i partnera z jednej strony dla artystów, z drugiej dla publiczności, co z pewnością znajdzie odbicie na poziomie prezentowanych w przyszłości wystaw i szerzej całej działalności instytucji". Chciałabym też poprosić panie dyrektorki instytucji, żeby odniosły się do tego, jak tak naprawdę rozumieją tą partycypację, bo to, że pracownicy GUS, pracownicy i publiczność mają głosować nad programem instytucji w takim pseudowspólnotowym trybie, ponieważ dochodzi w tym momencie do upokorzenia pracowników merytorycznych, do podważania kompetencji w ogóle jakiejkolwiek wiedzy. Chciałabym, żeby panie wyjaśniły, jak to widzą w przyszłości, bo według mnie to po prostu nie działa. To jest tak samo, jakbyśmy poprosili mieszkańców, żeby losowo decydowali, gdzie będą jeździć w mieście tramwaje. Od tego są ludzie, którzy się na tym znają. My się znamy na sztuce współczesnej i chcemy uczestniczyć w tej dyskusji.

Pani Dorota Nieznalska – niezależna artystka

Dziękuję za danie głosu. Podkreślam to, że jest to właściwie pierwszy raz, kiedy publicznie możemy zaprezentować swoje stanowisko. Nie byliśmy dopuszczani właściwie wcześniej do zabrania głosu. Nie dawano na takiej szansy, tak jak Pan powiedział zeszłym razem, że po prostu wszystko już się odbyło.

Pan Maximilian Kieturakis – Przewodniczący Komisji

Sprostował wypowiedź przedmówcy.

Państwo się spóźnili na Komisję. Więc nie „nie dano Państwu szansy”, tylko Panie nie przyszły na Komisję.

Pani Dorota Nieznalska – niezależna artystka

Komisja się trochę wcześniej skończyła, ale już pomijając to też się przestawię. Nazywam się Dorota Nieznalska. Jestem tutaj jako osoba niezależna i właściwie reprezentuję środowisko. Tak samo reprezentowałam to środowisko za pierwszym razem, kiedy podjęłam ten protest i to tylko świadczyło o tym, że właściwie środowisko nie wiedziało, że właściwie cokolwiek się dzieje. Miałam wrażenie, że wszystko, czyli ta fuzja, chęć połączenia, działa się poniekąd po cichu. Tak jak mówię, to świadczyło o tym, że wystąpiłam pierwszy raz sama i wręcz państwo radni pytali się mnie, gdzie jest reszta, bo tej reszty nie było. Faktycznie ludzie nie wiedzieli o tym. Dodam jeszcze, że od ponad 25 lat pracuję tutaj w Gdańsku, mieszkam tu już oczywiście od urodzenia, ale tworzę tutaj na rzecz też Gdańska i jestem właściwie gdańską artystką. Wystawiam lokalnie i dlatego właściwie ta rzecz jest tak dla mnie ważna i poniekąd dotyczy nie tyle może mnie samej, ale myślę, że kwintesencji gdańskości moich kolegów i koleżanek, którzy są artystami. Nie będą się powtarzała, ponieważ Dorota właściwie zawarła sedno tego sprzeciwu. Dodam jeszcze, że w gruncie rzeczy nie przedstawiono też nam środowisku planów tej przyszłej instytucji. Nie przedstawiono też wyboru dyrektora czy wyboru powiedzmy osób, które będą zarządzały instytucją. Jest to właściwie dla nas sytuacja kompletnie nie opisana. Nie wiemy jak ta instytucja w gruncie rzeczy będzie funkcjonowała, bo tak jak powiedziałam tutaj wspomniała Dorota o partycypacji, dla mnie jest to właściwie sytuacja

nie do przyjęcia powiedziałabym, bo podważa nie tyle sens funkcjonowania kuratorów, ale też właściwie sens istnienia i zawodu artysty współczesnego. Dodam jeszcze, że petycję, którą napisaliśmy, podpisało bardzo dużo osób, ale nie liczcie państwo, że to będą tysiące podpisów, ponieważ sztuka współczesna jest sytuacją, która jest niszowa. Ona nigdy nie będzie popularna. To nie jest sztuka popularna i ona wymaga pochylenia się i wymaga swojego miejsca, w którym właśnie było i Centrum Sztuki Współczesnej Łaźnia i Gdańska Galeria Miejska (GGM). One są odrębnymi instytucjami i w gruncie rzeczy domagamy się tej odrębności i niezależności obu instytucji i myślę, że absolutnie niefortunnym pomysłem jest łączenie. Wyrażam absolutny sprzeciw wobec łączeniu tych obu instytucji. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Miłosława Borzyszkowska-Szewczyk – Zarząd Stowarzyszenia Güntera Grassa

Szanowni Państwo, szanowni członkowie Komisji Kultury Rady Miasta Gdańska, szanowne przedstawicielki instytucjonalnego pola gdańskiej kultury. Nazywam się Mirosława Borzyszkowska-Szewczyk. Dziękuję również za możliwość wypowiedzenia się dzisiaj, to jest dla mnie bardzo ważne i stoję przed państwem jako prezeska Stowarzyszenia Güntera Grassa, badaczka twórczości i recepcji gdańskich pisarzy oraz procesów kształtowania kultury pamięci w naszym mieście. Z wielkim niepokojem nieadekwatnym zaangażowaniem społecznym, obywatelskim towarzyszę przeprowadzanej decyzji. W jej wyniku ma zniknąć druga w ciągu 2 lat po Domu Chodowieckiego i Grassa placówka nosząca w nazwie imię jedyne dotychczas gdańskiego laureata literackiej Nagrody Nobla. Wybitnego pisarza, ale i artysty symbolu zaangażowania na rzecz demokracji. Powtórzę tak jego zasługi, bo mam wrażenie, że zapominamy je w bieżącej różnych wydarzeń politycznych współczesnych. Wybitnego pisarza, artysty symbolu zaangażowania na rzecz demokracji, nie tylko wprowadził Gdańsk z jego specyfiką miasta pogranicza do literatury światowej, ale i konsekwentnie przerzucał pomosty ponad żelazną kurtyną, działając na rzecz pojednania polsko-niemieckiego, wspierając opozycję demokratyczną w Polsce i będąc rzecznikiem jej działań na świecie. Jego literacki obraz Gdańska urósł do silnego i nośnego literackiego mitu. Jako uniwersalna opowieść dociera do najdalszych zakątków świata i nieustannie sławi imię naszego miasta. Zdają sobie sprawę, że wszyscy mamy na celu dobro naszego miasta, choć różnie je rozumiemy. Odnoszę wrażenie, że obecność Grassa niemniej tak nam spowszedniała, że w bieżące współczesnego życia społecznego przestaliśmy doceniać na co dzień jego znaczenie dla dziedzictwa Gdańska. „Błaszany Bębenek”, którym pisarz otworzył tak zwaną gdańską trylogię, powstał w Paryżu tylko 14 lat po największym kataklizmie dwudziestowiecznej Europy jako wyraz sprzeciwu wobec umacniania się legendy o uwiedzionym społeczeństwie niemieckim przed smutnych panów w brązowych mundurach, którzy pojawili się znikąd i ściągnęli nieszczęście na niewinnych i nieświadomych. Integrując w powieści uznanej za światowe arcydzieło nie przez nas, tylko w Gdańsku, narracji kultur narodowych, dotyczących przeszłości naszego miasta, polskiej, niemieckiej oraz mniejszości kaszubskiej i żydowskiej Grass już wówczas zaprosił do wspólnego stołu gdańszczan o różnej proveniencji, aby w dialogu także za pomocą literatury jako medium wymieniali się pamięciami rodzinnymi i budowali inkluzywną opowieść o tożsamości miasta. Wyrazem docenienia dokonań artysty było przyznanie Grassowi w 1993 roku jako pierwszemu po przełomie demokratycznym, godności honorowego obywatela Miasta

Gdańska. Gdy przy okazji wykładów, konferencji, spotkań na świecie powraca temat zróżnicowania przebiegu procesów osławiania, trudnego dziedzictwa w różnych regionach, nie tylko polsko-niemieckiego kulturowego pogranicza, powraca regularnie argument punktujący specyfikę gdańskiego modelu, czyli stwierdzenie „ale Wy macie Grassa”. Jako obywatel zaangażowany w procesy demokratyzacji zachodnich Niemiec, Grass jest ponadto nie tylko wspólnie architektem, ale jednym z symboli powojennego zbliżenia polsko-niemieckiego wbrew duchowi czasu ponad żelazną kurtyną. Niespokojny, niewygodny, niepokorny świadek swoich czasów, nie tylko obnażał mechanizmy uwikłania w ideologię faszyzmu w wersji trzeciej Rzeszy na przykładzie społeczeństwa rodzinnego miasta, ale wykreował Gdańsk i gdańskość jako personifikację idei sąsiedztwa na przestrzeni wieków. Pokazał miasto i jego mieszkańców jako ofiarę, sprawcę i milczącego obserwatora procesów, które były ich udziałem. Nie przypadkiem jego twórczość określiła prof. Maria Janion, promotorka jego dzieła w Polsce od lat siedemdziesiątych jako brakujące ogniwo literatury polskiej. To on w wielu miejscach świata ściągnął uwagę na wypracowany w Gdańsku model obrachunków ze złożoną przeszłością, które dopełniają dominującą ideę polskości o wartości dodane. Dziś, gdy jesteśmy de facto w strefie pełzającej wojny na naszych ulicach i w naszych umysłach hasają „izmy anty” wszelkiej maści, a od granicy z agresorem dzieli nas tylko 80 km, twórczość i przesłanie Grassa są aktualne we wzmożony sposób. O tym i o innych modeli redefiniowania znaczenia dzieła Grassa debatowaliśmy w 2022 roku jesienią podczas cyklu wydarzeń Gdańskie Grassowania, a także zaproponowaliśmy 2 lata wcześniej nowe odczytanie twórczości artysty w intermedialnym kontekście w jednej z koncepcji domu Chodowieckiego i Grassa. Decyzja rozwiązania 4G (jedna z placówek Gdańskiej Galerii Miejskiej) dotyczy nie tylko recepcji dzieła artysty, ale przede wszystkim sfery symbolicznej kultury naszego miasta, a tym samym jej znaczenie wykracza daleko poza teraźniejszość. Badając procesy zachodzące w tym obszarze, zwraca się uwagę nie tylko co jest upamiętniane, ale z których upamiętnień i w jaki sposób się rezygnuje. Likwidacja kolejnych placówek bez poprzedzającej debaty publicznej przy okazji fuzji instytucji miejskich, odczytać ją należy jako przeprowadzanie roszady w dziedzictwie kulturowym miasta i redukcji znaczenia autora gdańskiej trylogii. Krok po kroku redukowane jest ponadto znaczenie jednego z najsilniejszych elementów globalnej marki Gdańsk, nawet jak tego nie widzimy tu z perspektywy gdańskiej. Tym bardziej niepokoi ten fakt, że powołanie do życia placówek noszących imię niemieckojęzycznego noblisty z Gdańska nie było odruchem serca ani wynikiem specjalnej relacji ówczesnych władarzy miasta z pisarzem. Poprzedziło je pół wieku rezonowania przesłania „Blaszanego Bębena” i kolejnych Grassa gdańsko-pomorskich powieści w umysłach gdańszczan oraz pełne meandry osławiania niemieckości pisarza i niemieckiego dziedzictwa Gdańska. Nie bez przyczyny Lech Bądkowski, wstęp do pierwszego wydania „Blaszanego Bębena”, jeszcze tego podziemnego w 1979 roku, zatytułował „Pisarz z Wrzeszcza”. Docenił wizję sąsiedztwa w twórczości Grassa, ale też w ten sposób osławiał jego niemieckość. Stąd też nadanie patronatu Grassa w placówce gdańskiej kultury. Kilkanaście lat temu było odważnym i wizjonerskim spojrzeniem w przyszłość, dalekosiężnie wskazującym i potwierdzającym cechę aspirowanej gdańskości. Umiejętność przerzucania mostów ponad podziałami. Odwagę cywilną wdrażania trzecich dróg. Wyciągania lekcji z własnych uwikłań, a więc działania często niewygodnego wbrew duchowi czasu, niemniej budującego pokój demokracji i koegzystencję różnorodności w perspektywie przyszłości. Chwilę wcześniej w

2006 roku gdańszczanie wykazali zrozumienie dla uwikłania nastolatka w trzecią rzeszę. Po jego późnym wyznaniu o wcieleniu do Waffen-SS siedemnastolatka. I teraz proszę państwa, ja się bardzo cieszę, że wspólnie z Domem Literatury, który przyłączył się do przygotowywanego programu przez Stowarzyszenie Güntera Grassa, przygotowujemy program „Grass to” w 2027 roku. To naprawdę jest dla mnie ważne. Niemniej zobaczcie państwo to jest zdecydowana różnica utrzymywanie instytucji, która imię niesie patrona w nazwie i w ten sposób dawanie świadectwa jego miejsca w naszym dziedzictwie, a dofinansowanie, wspieranie wydarzeń, które mają pielęgnować jego dzieło, przy czym Grass nie był tylko pisarzem, czym się ma zająć Dom Literatury, ale wszechstronnym artystą i właśnie rezonowanie tego w różnej intermedialności i tych różnych dziedzin jego aktywności artystycznej też jest jednym z tych ważnych cegiełek budujących jego pozycję na świecie. Grass Gdańska nie potrzebuje to Gdańsk dziś i jutra potrzebuje Grassa. Państwo mają głos decyzyjny na obecnym etapie procesu kształtowania polityki pamięci i polityki kulturalnej naszego wspólnego miasta. Proszę o ponowne rozpatrzenie znaczenia i kształtu procedowanej decyzji. Jeszcze raz dziękuję za uwagę.

Pan Maximilian Kieturakis – Przewodniczący Komisji

Ja się podzielę swoimi spostrzeżeniami, bo też aktywnie uczestniczyłem w tym całym procesie z racji przewodniczenia tej komisji.

Przede wszystkim nie chciałbym, żeby ta dyskusja się przerodziła w odpytywanie urzędników, ponieważ nie taka jest rola komisji, żeby wszyscy przychodzili i odpoczywali urzędników. Ewentualnie radni faktycznie mogą kierować pytania bezpośrednio do urzędników. Oczywiście, jeśli Pani Dyrektor czy ktoś z zespołu Pani Dyrektor, czy dyrektorzy instytucji chcą zabrać głos, to zapraszam, ale też nie sprowadźmy tego do takiego Q&A, bo jeszcze nie rozmawiamy na temat projektu samej uchwały, której treści nie znamy na dzisiaj. Ona będzie dopiero za miesiąc, więc ta dyskusja jeszcze nadejdzie za miesiąc.

Chciałbym podziękować za treść petycji. Myślę, że dobrze, że ona się znalazła w takiej bardziej oficjalnej formie. Dołączymy ją do naszego protokołu. Niemniej też chciałbym zapewnić, że wszyscy radni czytali tą petycję i dostawaliśmy ją chyba na skrzynki od państwa bezpośrednio, ale także wiem, że z samego zainteresowania tematyką radni zapoznawali się też w dyskusjach kuluarowych z tą z tą petycją. Dlatego chciałbym uspokoić, że to nie pierwszy raz widzimy ją na oczy. Natomiast dziękuję, że państwo ją przynieśli.

Jeśli mówimy o środowisku, ja oczywiście mam swoje zdanie, jeśli chodzi o te całe połączenia, ale nie chciałbym sprowadzać do dyskusji tego, że państwo sobie roszczą prawo do reprezentowania całego środowiska, żebyśmy też mieli świadomość takiego punktu bazowego. To środowisko jest bardzo szerokie, na szczęście z różnymi zdaniem i do mnie osobiście też dochodzą głosy znacznej części środowiska, które nie są głośne, bo łatwiej jest protestować. Trudniej jest zabierać głos w momencie, kiedy coś się dzieje, co akurat nie przeszkadza. Ten głos nie jest wybijany. Nie jest tak dobitny jak państwa, że on dociera szeroko, natomiast odbył się szereg spotkań. Spotkanie z państwem odbyło się w czerwcu w Urzędzie Miejskim. Ja jak byłem na tym spotkaniu, więc to, że nikt nie słucha państwa głosu, nie uważam za prawdziwe.

Państwo uczestniczyli z urzędnikami i ja też tam byłem i byłem świadkiem tego spotkania, żeby nie powiedzieć, że uczestniczyłem aktywnie. Oprócz tego spotkała się i Rada

Gdańskiej Galerii Miejskiej, której ja jestem członkiem. Nie jestem członkiem Rady Łaźni, więc nie będę się wypowiadał, bo nie byłem niej. Na Radzie GGM-u w tej gorącej atmosferze nie padły jasne deklaracje i słowa, a wiem, że z niektórej części środowiska były oczekiwane. Jednak nie doszło do jakiegoś jasnego komunikatu z Rady Gdańskiej Galerii Miejskiej, że faktycznie to połączenie jest złe. Dodatkowo Rada Kultury Gdańskiej też nie była gotowa wyrazić jednoznacznego stanowiska w tej sprawie. Zdania były bardzo mocno podzielone. Piję do tego, że to środowisko nie jest jednolite w tym swoim głosie i myślę, że my też powinniśmy to ważyć. Ponieważ tak jak instytucje kultury oczywiście, że są dla środowiska artystycznego też służą mieszkańcom, ogółowi. Rozumiem, że jest ten głos populizmu, jestem na niego uczulony oczywiście. Natomiast mamy świadomość, że podatki płacą gdańszczanie i musimy przynajmniej starać się w jakiejś mierze ich włączać do kultury, ponieważ ta kultura faktycznie buduje nasze społeczeństwo. To jest w naszym interesie, żebyśmy mieli silne instytucje kultury, które włączają jak najwięcej mieszkańców. Uważam, że my musimy patrzeć zawsze na sprawę kultury bardzo szeroko i nawet jeśli jest dokument, który nie twierdzi bezpośrednio, że dotyczy GGM-u czy Łaźni, czy jakiegokolwiek innej instytucji kultury nie można zaprzeczyć, że ten dokument dotyczył sfery sztuki współczesnej w Gdańsku. I wyciąganie z niego pewnych wniosków jest jak najbardziej uzasadnione. Oczywiście nie muszą być tam stwierdzenia napisane wprost, co do pewnych instytucji, natomiast nie ignorujemy pewnych analiz, które zostały zrobione. Myślę, że też w tym duchu, wierzę w to, że urzędnicy traktowali ten dokument, że on dotyczy pewnej większej problematyki i sfery sztuk współczesnych w Gdańsku i dlatego pewne decyzje podejmują dzisiaj, żeby te dwie instytucje połączyć. „Nie przedstawiono artystom wyboru dyrektora partycypacji”, nie przypisujemy też sobie kompetencji, których nie mamy. Nam radnym też nie przedstawiono dyrektora instytucji, który będzie kierował ewentualną nową placówką. Konkurs albo Zarządzenie Pani Prezydent, ale mamy świadomość, że to nie środowisko decyduje, kto będzie kierował instytucją publiczną i to też nie radni decydują, kto będzie kierował tą instytucją. Też chciałbym na to uczulić, że mimo, że chcemy mieć na to bezpośredni wpływ, żyjemy w państwie prawa, są pewne procedury i ani państwo, ani nie my, nie mamy bezpośredniego przełożenia na to, kto będzie tą instytucją kierował.

Pani Dorota Nieznalska – niezależna artystka

Chodziło o transparentną formułę konkursu.

Pan Maximilian Kieturakis – Przewodniczący Komisji

Tak zrozumiałem Pani wypowiedź. Przepraszam, jeśli błędnie.

Pan Jan Perucki – Członek Komisji

Dziękuję przedmówczynią za zabranie głosu i za dyskusję. Oczywiście ta dyskusja jeszcze będzie miała zapewne miejsce w grudniu, kiedy otrzymamy już szczegółowy projekt dróg, na którym będziemy dyskutować ostatecznie podejmować decyzje co do jego przedmiotów. Natomiast Pani profesor, Grass 10 lat temu zmarł. Myślę, że konsekwencją polityki literatury, którą prowadzimy, zarówno odseparowano stricte poświęconą

literaturze instytucję powołujemy. Póki co, raczej bardziej jako instytucja mamy nam myśl, ale też oczywiście już wykonywany program. Zaraz będą mury, bo ta inwestycja, jeśli chodzi o proces inwestycyjny się toczy i wyłaniamy wykonawcę już na kolejny etap prac budowlanych. Tam, poza tym stricte programem, będzie osobna sfera dla naszego noblista, bo to jest jedna z jaśniejszych może najjaśniejsza nasza gwiazda literatury, noblista. Więc ta strefa i sfera być może również w przyszłości nawet pod imieniem patrona tego instytucja. Jest to konsekwencja działań i w żadnym wypadku z pewnością świadomością nie chcemy albo umniejszać roli Grassa, albo go pomijać. Tylko w mojej ocenie z jednej strony szczególną ochroną chcemy chronić i tworzyć nowe pokolenia, bo mamy pisarza z Wrzeszcza, ale mamy wciągającego pisarza z oliwy i innych twórców, których chcemy oczywiście pokazywać Gdańsku i światu. Ten obiekt, poza tym programem, to też przestrzeń rezydentalna, bo chcemy, żeby ci artyści też przyjeżdżali z innych kierunków do Gdańska, żeby ta wymiana służyła literaturze, żebyśmy z całym szacunkiem do naszych gdańskich literatów nie zamykali się we własnym sosie. To z perspektywy stricte merytorycznej, jak ten Dom Literatury ma faktycznie funkcjonować już teraz, a za chwilę w zdecydowanie lepszych warunkach, jeśli chodzi o kwestie kubaturowe, socjalne i tak dalej. Siłą rzeczy, jeżeli instytucja ma swój obiekt, to inaczej może funkcjonować w innych realiach. Zawsze będzie kwestia budżetu, który z perspektywy organizatora, jak miemam, zazwyczaj będzie zbyt niski. Z całym szacunkiem do wielkiej postaci literatury, mamy tą wiedzę, żeby to taki synkretyzm w różnych sztukach, natomiast głównie raczej go zapamiętamy jako literata, mimo wszystko. To jest moja subiektywna opinia, z którą z pewnością część z Państwa być może się nie zgodzi. Jeżeli chodzi o sztuki wizualne, to też Gdańsk jest w jakiejś ramie. To znaczy, jeżeli my mamy dwie dzialnice, obok instytucje, która również zajmuje się sztuką wizualną, to musi następować między instytucjami synergia. Synergia niekoniecznie musi polegać na tym, aby program merytoryczny był powielany. Synergia musi polegać w mojej ocenie na tym, że ten program powinien się wzajemnie uzupełniać. Dla mnie najistotniejszą kwestią w każdej instytucji kultury, czy to będzie muzyka, czy teatr, jakkolwiek teatr. Wracamy z Łukaszem Bejmem właśnie ze społecznego posiedzenia Komitetu Budowy Opery Bałtyckiej, która dzisiaj funkcjonuje, ale realia obecnej infrastruktury są takie, jakie są. Każda instytucja kultury to przede wszystkim program merytoryczny, to co tam się w niej ma odbywać, więc ja bym chciał do pań zaadresować jedno pytanie. Panie powiedziały o jakieś takiej swobodzie, przepraszam, nie chciałbym czegoś powiedzieć za dużo, czego panie nie powiedziały albo coś źle zrozumieć. Proszę mnie poprawić na bieżąco. Swoboda działalności, to dla pań było coś niezwykle istotnego i w kontekście ewentualnej infuzji czy panie czują, że ta swoboda działalności mogłaby być umniejszona, a jeżeli tak, to w jaki sposób?

Pani Dorota Nieznalska – niezależna artystka

Wspomniałam o tym, że sztuka współczesna jest niszowa, ona nie jest popularna na tyle, że wymaga też edukacji. Ona wymaga specjalnego podejścia, ponieważ to nie jest sztuka, która jest dekoracyjna. Dlatego każda galeria też miała swoje programy edukacyjne i była przygotowana do stricte edukacji odbiorców i co jest naprawdę świetnym pomysłem, żeby oczywiście każda instytucja profesjonalna miała takie programy edukacyjne. Ale mając na myśli tutaj przede wszystkim brano pod uwagę, że obie instytucje były niezależne, ale też miały niezależne programy i miały inne programy. Nie stymulowały się, nie były tym

samym, dlatego też wydaje mi się łączenie instytucji, nie jest fortunne w sytuacji, kiedy obie instytucje mają absolutnie swoją indywidualną historię, wychodzą z innych pozycji, jeżeli chodzi też o środowiska, gdzie funkcjonują i są skierowane poniekąd do innego odbiorcy, szukają innego odbiorcy. Tutaj chodzi o różnorodność, nie centralizację, bo wychodzi na to, że fuzja ma za zadanie stworzyć coś, co przypomina dom kultury czy galerię, gdzie powiedzmy wszystko będzie skomasowane w jedną instytucję. Ja sobie absolutnie nie wyobrażam funkcjonowania technicznego, jeżeli chodzi o na przykład organizację wystawy. Technicznie jest to bardzo skomplikowane i będę podziwiać osobę, która będzie w stanie to zorganizować, bo ja sobie tego absolutnie nie wyobrażam. Ja mam doświadczenie techniczne przy organizacji wystaw, sama realizowałam bardzo wiele wystaw i wiem, co to znaczy.

Pan Jan Perucki – Członek Komisji

Taki wniosek wysnułem, że pani Dorota stwierdziła, iż ewentualna fuzja dwóch instytucji spowodowałaby problem logistyczny organizacji danych przedsięwzięć artystycznych. Ja wtedy na to odpowiedziałem, że w mojej ocenie totalnie nic, parafrazuję swoje słowa nic się nie zmieni, ponieważ dalej za daną wystawę, za dany projekt artystyczny będzie odpowiadała w tym wypadku konkretna osoba, konkretny kurator. Oczywiście, że jakaś kwestia administracyjna, jeśli chodzi o strukturę administracyjną w instytucji, no muszą się zmienić. Czy to będzie konkurs, czy będzie Zarządzanie Pani Prezydent, tak jak pan przewodniczący powiedział, my tej wiedzy nie mamy. Natomiast dla nas personalia, proszę tego osobiście nie traktować, nie stoją na pierwszym miejscu albo wręcz nie bierzemy tego pod uwagę. Ja osobiście najbardziej na pierwszym miejscu stawiam program merytoryczny oraz kwestie odbiorców. Mimo to, że zgadzam się w pełni, to nie jest instytucja, która ma przynosić zysk tak samo Gdańska Galeria Miejska czy Centrum Sztuki Współczesnej Łaźnia. To nie są instytucje nastawione, żeby zarabiać. Tylko my chcemy poszukiwać tego odbiorcy, żeby tych odbiorców możliwie, nie, że każdy czy co drugi gdańszczanin przyjdzie do GGMU, że generalnie popularyzować sztukę współczesną. To jest jedno zadanie, no i to, żeby budować faktycznie cały czas ten program merytoryczny. Personalia nie są priorytetem.

Pani Dorota Walentynowicz – Obywatelskie Forum Sztuki Współczesnej

Jak fuzja ma to zmienić? Jak fuzja ma doprowadzić do tego, że będzie szersza publiczność, bo nie ma na to odpowiedzi.

Pan Maximilian Kieturakis – Przewodniczący Komisji

Poinformował, że przewidziany na dyskusję czas minął i udzielił kolejnych piętnastu minut. Jednocześnie przedstawił zasady kolejności udzielania głosu.

Pan Łukasz Bejm – Członek Komisji

Poprosił Panią Barbarę Frydrych – Dyrektora Biura Prezydenta ds. Kultury o ustosunkowanie się do dotychczasowych wypowiedzi.

Pani Barbara Frydrych – Dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury

Szanowni Państwo, zasadniczo od samego początku informujemy, jaki jest zamiar i jakie są jego przyczyny. Nie ukrywaliśmy tego, bo jest to przedmiot i zawartość uchwały zamiarowej podjętej przez Radę Miasta Gdańska sierpniu, ale rzeczywiście o samym planie rozmawiamy od dłuższego czasu. Od marca, bo wtedy odbyło się pierwsze spotkanie z przedstawicielami Akademii Sztuk Pięknych i taki właściwie pierwszy komunikat nasz do przedstawicieli środowisk sztuk wizualnych, że rozważamy taki pomysł. Natomiast oczywiście to działanie podjęte na biurku urzędniczym rzeczywiście byłoby niezasadne, gdyby nie było poprzedzone wieloletnimi analizami. Nie, nie zgadzam się, że analiza, na którą państwo się powołują powstawała w kontekście NOMUS'a. Ona powstała wcześniej były 3 wersje tego dokumentu i być może nawet jego autorzy tego nie pamiętają, ale my mamy wszystkie 3 wersje w Urzędzie i pierwsza wersja tego dokumentu była analizą funkcjonowania Gdańskiej Galerii Miejskiej i Centrum Sztuki Współczesnej Łaźnia. Była dla tych instytucji o tyle trudna, że wskazywała na całkowite rozproszenie zasobów, którymi jedna i druga instytucja dysponują. Zarówno w zakresie kadrowym, jak i lokalowym, ale też umiejętności skupiania uwagi odbiorców. Bardzo cieszę się, że przedstawiciele środowisk artystycznych mogą poznać perspektywę przedstawicieli mieszkańców tak naprawdę, ponieważ myślę, że to jest perspektywa, która nie jest często tematem rozmów w instytucjach kultury, a powinna być w naszym przekonaniu. To znaczy, czy rzeczywiście nasze instytucje kultury są otwarte i włączające? Nie, czy są domami kultury, chociaż nie chciałabym mówić o domach kultury w sposób pejoratywny, bo byłoby to bardzo krzywdzące dla domów kultury. Praktyki animacyjne nie są niczym złym.

Pani Dorota Walentynowicz – Obywatelskie Forum Sztuki Współczesnej

Ale nikt z nas nie mówi pejoratywnie o domach kultury.

Pan Łukasz Bejm – Członek Komisji

Można to tak zrozumieć. Jeżeli słyszę zdanie, że „fuzja GGM z Łaźnią sprawi, że z tego się zrobi dom kultury”, no to tutaj pewny taki negatywny odbiór tego może być przyjęty.

Pani Barbara Frydrych – Dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury

Od samego początku jasno państwa komunikujemy, że fuzja ma charakter organizacyjny i administracyjny, że pozostaje 5 miejsc ze swoimi nazwami, tożsamościami, o których chcemy dyskutować ze środowiskiem artystycznym. Czy państwo chcą z nami dyskutować? Nie wiem. Zapraszaliśmy wielokrotnie. Niektóre osoby przychodziły, niektóre nie. Natomiast wszystkie te miejsca nie tylko pozostaną miejscami prezentacji sztuk wizualnych, ale wszystkie te miejsca będą miały wspólną opiekę administracyjną, promocyjną, zarządczą. Dlaczego? Dlatego, że dotychczasowy model po kontroli, którą przeprowadził Urząd Miejski w Gdańsku, ale również po tej dwuletniej ewaluacji przygotowywanej dla Urzędu, jasno pokazał, że wydajemy na ten obszar 10 milionów złotych. Ale ja nie wiem, czy artyści czują, że wydajemy 10 milionów złotych. Śmiem twierdzić, że niektórzy być może tak, a niektórzy nie i ci, którzy nie, bardzo często też do nas docierali z głosami krytycznymi, że czują się wykluczeni z działalności tych instytucji kultury, że one nie są otwarte dla wszystkich środowisk sztuk wizualnych. Jak państwo sami wiedzą, to nie jest jedno środowisko, to jest wiele środowisk, to są różne grupy, różne

kolektywy, osoby, które czasami z nikim nie zawierają sojuszy i mają bardzo różne perspektywy i też bardzo bym prosiła, żebyśmy uszanowali również ich perspektywę, bo one są. Są inne spojrzenia na ten obszar. Jeżeli chcielibyśmy sprawdzić, badamy również wspólnie z Łaźnią obecnie potrzeby osób artystycznych, które chciały się włączyć w to badanie. Sto dwadzieścia dziewięć osób przystąpiło do tego badania, sto dwadzieścia dziewięć fizycznych osób, podkreślę. I co się okazuje? Ocena miejsc, które prezentują sztukę współczesną w Gdańsku. Centrum Sztuki Współczesnej Łaźnia jest na dziesiątym miejscu, Gdańska Galeria Miejska jest na jedenastym w ocenie odbiorców w Gdańsku. Które to są te punkty, które są wyżej? No to informuję, Niezależna Galeria SKM, Prywatny Grid ArtHub, Instytut Cybernetyki Sztuki, WL 4, Kolonia Artystów, Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku, Galeria Triada, Galeria UI, Nowe Muzeum Sztuki. Teraz moje pytanie do państwa, to co się stało, że na kilkanaście miejsc prezentujących sztukę współczesną w Gdańsku te, na które gmina wydaje najwięcej, bo 10 milionów złotych, nie są w tej pierwszej dziesiątce jako miejsca, które są godne zaufania, polecenia, to nie są preferowane miejsca, które wybierają odbiorcy. Skoro jest tak świetnie, to co się stało?

Pani Dorota Nieznalska – niezależna artystka

Nikt z nas nie mówi, że jest świetnie.

Pani Dorota Walentynowicz – Obywatelskie Forum Sztuki Współczesnej

Mówimy o tym, że fuzja nie jest rozwiązaniem tych problemów. Ja w pierwszym zdaniu powiedziałam, że jesteśmy środowiskiem otwartym na rozmowy i chcemy dogłębnej analizy i wspólnego naprawiania tych problemów, a nie zaczynania od fuzji. I tutaj jest też argument, że dlatego, że ci sami artyści wystawiali w dwóch galeriach, to należy je połączyć? Czy będą państwo też łączyć sceny muzyczne dlatego, że jeden zespół na dwóch występował? To jest jakiś po prostu absurdalny argument. A to, że były problemy, to pani dobrze o tym wie, że były problemy, bo pracownicy wielokrotnie z Łaźni zgłaszali. Część z nich potraciła pracę. Zgłaszali do pani nieprawidłowości i nie było na to reakcji, a teraz jest to przedstawione, jako...

Pani Barbara Frydrych – Dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury

Jest to nieprawda, ponieważ nie ma żadnego zgłoszenia formalnego. Pani Doroto, ja rozumiem, że każdego można pomówić. Jeżeli ktoś przyniesie zgłoszenia nieprawidłowości w Centrum Sztuki Współczesnej Łaźnia formalne, ja je przyjmę i zgłoszę do właściwych instytucji. Jeżeli pani ma takie dowody, to zapraszam.

Pani Dorota Walentynowicz – Obywatelskie Forum Sztuki Współczesnej

Rozmawiałam z pracownikami na ten temat. Budowałam wystawy przez ostatni miesiąc w Łaźni, naprawdę mam dogłębną wiedzę na temat tego, jak ta instytucja w tym momencie funkcjonuje, jaka tam jest atmosfera, ile osób się zwolniło i jak kolejne osoby planują odejść, jeżeli dojdzie do fuzji. Nie ma tam żadnej podstawy do huraoptymizmu, którym państwo teraz dysponują, bo tam będzie katastrofa. Tam się nie da pracować, zasoby są po prostu żenująco niskie i osobowe i finansowe. Zaufanie do dyrekcji jest żadne. Przyjeżdżają osoby z zewnątrz, które są outsourcingowane i poniżają pracowników, którzy deklarują, że po prostu jak dojdzie do fuzji, oni się pożegnają. Więc

proszę bardzo, zapraszamy wszystkich z Torunia, którzy nam tutaj zastąpią naszych merytorycznych pracowników, bo ja to widzę naprawdę w czarnych barwach.

Pan Łukasz Bejm – Członek Komisji

Oni się pożegnają, bo sami odejdą czy zostaną wyrzuceni?

Pani Dorota Walentynowicz – Obywatelskie Forum Sztuki Współczesnej

Wiele osób powiedziało, że jak dojdzie do fuzji to sami odejdą, a wiele osób też te dziury finansowe i cały czas wiszące ogłoszenia o pracę wynikają z tego, że poziom niepewności jest taki, że nikt się tam nie chce zatrudniać, bo nie wiadomo co będzie. A Pani sama wie, że połowa pracowników się zwolniła, odkąd pani Marta przyszła do pracy (mowa o Dyrektorce CSW Łaźnia – Pani Marcie Kołacz).

Pani Barbara Frydrych – Dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury

Pani Doroto, przepraszam bardzo, ale mam pełne statystyki w przeciwieństwie do osób, które wygłaszają opinie i niestety jest tak, że rzeczywiście odeszło sporo osób w ostatnich dwóch latach z Łaźni, ale jeszcze przed odejściem poprzedniej dyrektor, odeszła taka sama liczba osób w porównywalnym okresie, więc chyba ta rotacja pracownicza nie jest nowym zjawiskiem, tylko stałym zjawiskiem w tej instytucji i też mnie to niepokoi. I wszystkie działania, które podejmujemy i wszystkie analizy, które podejmujemy dokładnie z tym się wiążą i ta propozycja, która leży na stole, dokładnie się z tym wiąże.

Pani Dorota Walentynowicz – Obywatelskie Forum Sztuki Współczesnej

No ja sobie szczerze mówiąc tego nie wyobrażam, jeżeli teraz podczas montażu jest tak, że tu są światła, a tam są kontrole.

Pan Maximilian Kieturakis – Przewodniczący Komisji

Nie rozmawiamy na temat obecnej dyrekcji, bo ta dyskusja nie dotyczy pracy obecnej dyrekcji Łaży.

Pan Łukasz Świacki – Członek Komisji

Chciałbym zabrać głos bardziej jako mieszkaniec Gdańska, odbiorca kultury, aczkolwiek nie na takim najwyższym, powiedzmy artystycznym poziomie. Nie spotkałem się dotychczas, a w Gdańsku mieszkam 20 lat, nie trafiła do mnie oferta ani jednej, ani drugiej instytucji. Dopiero będąc radnym dowiedziałem się, że jest coś takiego jak Galeria Miejska, że chodziło tutaj o wykorzystanie potencjału lokali, które gdzieś tam w takich dobrych lokalizacjach na parterze się znajdują i lepiej, żeby tam były galerie sztuki niż galerie handlowe. Jeśli chodzi o Łaźnię, to szczerze przyznam, że nie spotkałem się z ofertą tej instytucji. Wydaje mi się, że intencją inicjatorów projektu połączenia tych dwóch instytucji może być właśnie to, żeby lepiej do mieszkańców ze swoją ofertą te instytucje wychodziły. Jako przykład pozytywny, aczkolwiek proszę się nie obrażać, bo to jest trochę inny poziom kultury, ale chciałbym przytoczyć Gdański Archipelag Kultury (GAK), gdzie jest osiem różnych instytucji, różnych oddziałów, podmiotów. Tam jest Winda, tam jest Plama, tam jest Stacja Orunia, tam jest Mobilny Dom Kultury. Istotą GAK-u jest to, że mają jedną administrację, jedne kadry, jedno miejsce, gdzie zarządza się sprawami bieżącymi. Jeśli chodzi o zakład pracy, mają wspólne logo, wspólną strategię, a indywidualizmu nikt im nie

odbiera. Myślę, że tutaj w tym przypadku też takie założenie jest. Jako radni dostajemy korespondencję dotyczącą wielu projektów, które w mieście się dzieją, procesów, które są przygotowywane i w sprawie przyszłego połączenia Łaźni i GGM-u dostajemy tej korespondencji bardzo dużo. Mnie to osobiście skłoniło do myśli, że coś jest na rzeczy. Jeżeli ktoś czemuś bardzo przeciwstawia się, to pewnie się też czegoś obawia. I wydaje mi się, czytając i analizując te państwa protesty, że obawiacie się państwo sytuacji, najbardziej podstawowych, czyli o pracę, czy liczba etatów nie zostanie zmniejszona. Uważam, że to trzeba mocno podkreślać i żeby to mocno wybrzmiało, że to nie jest planowane, że poziom etatów ma być zachowany.

Pani Barbara Frydrych – Dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury

Cały ten proces fuzji ma charakter administracyjny, reorganizacyjny. Natomiast wszystkie instytucjonalne dobra, zasoby, czyli budżet przeznaczony na produkcję wystaw, budżet przeznaczony na zatrudnienie pracowników, których łącznie te 2 instytucje zatrudniają 47,5 etatu, taki jest wymiar...

Pan Łukasz Świacki – Członek Komisji

Czy ta fuzja będzie się wiązała z potencjalnym zmniejszeniem?

Pani Barbara Frydrych – Dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury

Nie, nawet na poziomie planu budżetowego celowo chcieliśmy zwiększyć budżet tej połączonej instytucji tak aby właśnie mogła działać szerzej, aby mogła realizować wystawy trochę z większym oddechem. Aby mogła operować wszystkimi tymi pięcioma miejscami, aby kuratorzy, którzy teraz dysponują na przykład w obrębie jednej czy drugiej instytucji konkretnymi przestrzeniami ekspozycyjnymi, żeby mogli się przemieszczać między tymi pięcioma oddziałami. Żeby mogli planować swoje wystawy również na przykład ci, którzy do tej pory mogli realizować swoje wystawy wyłącznie w oddziałach Galerii Miejskiej, aby mogli je realizować teraz w dużo większej przestrzeni wystawienniczej w Łaźni jednej czy drugiej. Aby też pracownicy mieli przejrzystą ścieżkę kariery. Tutaj mówię o kuratorach. Bardzo mnie dziwi to stanowisko dotyczące kuratorów, bo ono nie pochodzi od Miasta. Nie wiem czyje słowa pani Dorota przytoczyła.

Pani Dorota Walentynowicz – Obywatelskie Forum Sztuki Współczesnej

Ja przeczytałam list Stowarzyszenia Historyków Sztuki w odniesieniu do tego, co państwo piszą o tych nowych modelach partycypacji, ale też o tym, co sama widziałam, że teraz program instytucji jest kształtowany poprzez głosowanie i tu też pracowników nie merytorycznych. Więc to raczej nie poprawia sytuacji kuratorów.

Pani Barbara Frydrych – Dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury

Do tekstu źródłowego poproszę. Proszę powiedzieć co miasto wypowiedziało. To ja od razu powiem. Absolutnie szanujemy pracę kuratorów. Bez kuratorów nie ma instytucji sztuki i wszyscy doskonale o tym wiemy.

Pani Dorota Nieznalska – niezależna artystka

Ale czym będzie ta partycypacja mieszkańców, o którym pani wspomniała, że będzie jakby większy nacisk na tą wspólnotowość i uczestnictwo osób z zewnątrz?

Pani Barbara Frydrych – Dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury

Tworzenie takiej instytucji, do której chcemy przychodzić, w której chcemy spędzać czas, a nie tylko przychodzi środowisko w określone sytuacje typu wernisaż. Żyjące instytucje między wernisażami, edukacja artystyczna codziennie.

Pani Dorota Nieznalska – niezależna artystka

Ale to wszystko było przecież.

Pani Barbara Frydrych – Dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury

Niestety we frekwencji nie widać.

Pani Dorota Nieznalska – niezależna artystka

To już chyba zależy od danego dyrektora instytucji także promocji.

Pani Barbara Frydrych – Dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury

Tak, zależy też od dyrektora, od zasobów, od tego czy ma te zasoby. Przypominam, że Gdańska Galeria Miejska zatrudnia 15 osób wobec 32 w Łaźni. Te instytucje, zostały tak skrojone, nieproporcjonalnie. Są też rozproszone w terenie. Obydwie zatrudniają administrację, która w związku z obowiązującymi przepisami prawa musi zabezpieczać obie instytucje w tym samym zakresie. Kiedy mówimy, że łączymy instytucje w zakresie zasobów administracyjnych i zarządzania tymi zasobami, to właśnie to mamy na myśli. Mam wrażenie, że to jest język, którym się różnimy, ale tak naprawdę, który ma spowodować, że po pierwsze więcej środków będzie przeznaczanych od teraz na wystawy, na organizację wystaw, na organizację programu merytorycznego. Z drugiej strony, że zasoby administracyjne skurczą się. To znaczy, że nie będziemy musieli dwa razy wydawać na obsługę informatyczną, dwa razy na obsługę bhp, dwa razy na usługi prawne, dwa razy na szereg usług, które instytucja publiczna musi ponieść, żeby zapewnić bezpieczne funkcjonowanie instytucji publicznej.

Pani Barbara Imianowska – Członek Komisji

Mam takie pytanie do państwa. Czego państwo oczekujecie od nas radnych? Bo ja, jako radna Gdańska, jestem za likwidacją akurat pańskiej placówki Günтера Grassa i to co pani przeczytała, to po prostu ja tego słuchać nie mogłam już spokojnie i żałuję, że nie wyszłam. Bo Jestem Polką, jestem patriotką i nie życzę sobie, żeby takie osoby jak Waffen-SS⁴ w przyszłym roku świętowało takie rocznice. To jest moje zdanie.

Pani Dorota Nieznalska – niezależna artystka

To jest skandal, co pani powiedziała teraz.

Pani Barbara Imianowska – Członek Komisji

⁴ Z niem. Siły Zbrojne SS – paramilitarne oddziały bojowe, niezależne od regularnej armii i policji III Rzeszy.

Nie, to nie jest skandal, to są mieszkańcy, którzy przyszli do mnie i powiedzieli, że placówka powinna być zamknięta. Więc to nie jest skandal, to jest głos mieszkańców, których ja też reprezentuję. Mam takie pytanie, czego państwo od nas oczekujecie, że my staniemy waszej obronie? Czego państwo od nas oczekujecie?

Pan Łukasz Bejm – Członek Komisji

Ja tylko chciałem powiedzieć, że się odcinam od tego głosu.

Pan Maximilian Kieturakis – Przewodniczący Komisji

Przewodniczący również wyraził dezaprobatę słów radnej Barbary Imianowskiej i poparł głos radnego Łukasza Bejma słowami: Ja też, w stu procentach.

Pani Barbara Imianowska – Członek Komisji

Ja mam takie pytanie, czego ode mnie oczekujecie jako radnej? Bo z tego co tutaj państwo mówicie, ja na przykład widzę jakieś formy mobbingu. Jeżeli pani mówi o zwalnianiu pracowników, o jakichś relacjach, być może jest jakiś mobbing, którym trzeba byłoby się zająć. Jakieś zaburzenie w relacjach pracowniczych to się bardzo często zdarza i to nie tylko dotyczy sfery artystycznej, ale i oświaty, służby zdrowia i różnych innych. Więc może potrzebne tutaj jakieś działania antymobbingowe, to po pierwsze. Po drugiej naprawdę nie wiem czego państwo byście ode mnie oczekiwali, bo jeżeli nie ma się zmniejszyć liczba etatów, nie macie państwo stracić pracy.

Pani prof. Miłostawa Borzyszkowska-Szewczyk – Zarząd Stowarzyszenia Güntera Grassa

Nikt z nas nie pracuje w tych instytucjach.

Pani Dorota Nieznalska – niezależna artystka

Jesteśmy niezależni.

Pani Barbara Imianowska – Członek Komisji

Dobrze, no niezależni, ale rozumiem, że tutaj pani dyrektor mówi o etatach, o ilości etatów, o tym, że mają być tutaj jakieś reorganizacje administracyjne, więc ja sobie tak myślę, że jeżeli krzywda się nikomu nie dzieje w jakiś sposób, nie traci pracy, no to chyba może dalej pracować? Ja rozumiem, że osoba, która się czuje zagrożona utratą pracy, może się denerwować. I to każdy, każda osoba, każdy pracownik. Ja bym sobie życzyła, żeby do instytucji państwowych, publicznych przychodzili ludzie, a nie że jedna świeci pustkami, tu w tym przypadku mam takie głosy, a druga jest oblegana.

Pani Dorota Nieznalska – niezależna artystka

Która jest oblegana, a która nie.

Pani Barbara Imianowska – Członek Komisji

Na przykład ostatnio dużo dobrego słyszę o Łaźni, o mieszkańcach, którzy tam zaczęli przychodzić w większym stopniu. Ja mam takie głosy oddolnie. Teraz zastanawiam się, czy państwo macie własny konflikt między sobą, czy dojdziecie sami do porozumienia bez radnych, bo nie wiem w czym możemy tutaj wam pomóc. Czy my mamy zagłosować po

prostu za tym, żebyście państwo mieli tak dalej dobrze jak macie? Nie wiem jakie macie oczekiwania.

Pan Maximilian Kieturakis – Przewodniczący Komisji

Rozumiem, że pani radna zadała pytanie, natomiast też traktuję to po państwa reakcji, że to takie trochę retoryczne, bo trochę taki spór się wywołał między państwem.

Pani Barbara Imianowska – Członek Komisji

Ja już teraz muszę wyjść, przepraszam bardzo.

Pani prof. Miłostawa Borzyszkowska-Szewczyk – Zarząd Stowarzyszenia Güntera Grassa

A szkoda, bo ja bym chciała porozmawiać. Liczę na dialog.

Pani Barbara Imianowska – Członek Komisji

Z Niemcami nie liczę na dialog, z Polakami tak.

Pani prof. Miłostawa Borzyszkowska-Szewczyk – Zarząd Stowarzyszenia Güntera Grassa

Ja jestem Polką.

Pan Maximilian Kieturakis – Przewodniczący Komisji

Proszę Państwa, minęło 40 minut od rozpoczęcia. Mieliśmy rozmawiać 15 minut. Proszę mnie zrozumieć, nie chcę nikomu zamykać ust czy nie prowadzić dyskusji otwartej, ale ustalenia były na początku. Trzy razy dłużej rozmawiamy. Pani profesor, udzielam pani głosu. Proszę 5 minut, nie dłużej i potem radni ewentualnie i zamykamy dyskusję, ponieważ jeszcze mamy dalsze punkty.

Pani prof. Miłostawa Borzyszkowska-Szewczyk – Zarząd Stowarzyszenia Güntera Grassa

Po pierwsze dziękuję, że możemy rozmawiać i bardzo doceniam to, że jesteśmy przy wspólnym stole i wymieniamy się różnymi poglądami na tę sytuację, która nas łączy. Wszyscy jesteśmy mieszkańcami, więc proszę państwa, proszę również nasze głosy traktować jako mieszkańców. Jesteśmy Polakami, tutaj bardzo żałuję, że pani radna opuściła nasze grono. Każdy z nas z inną pamięcią rodzinną przyszedł do tego miasta.

Pan Łukasz Bejm – Członek Komisji

Ja tylko, jeżeli mogę... Pani radna naprawdę od politycznej strony do tego podeszła.

Pani prof. Miłostawa Borzyszkowska-Szewczyk – Zarząd Stowarzyszenia Güntera Grassa

Rozumiem, niemniej był to bardzo ważny głos. Likwidacja, że jest ważna w domu Güntera Grassa i że ta fuzja, ten plan czy też to zamierzenie dokładnie się wpisuje w te wyobrażenia i w te oczekiwania pani radnej. To niestety tak do tak wygląda. Bo w tym momencie, gdy pani dyrektor mówi, że wszystko było przedstawione, jak ma ta fuzja przebiegać wcześniej, zamiary i tak dalej, to w tym całym zamiarowym procesie właśnie zniknęła sprawa tego,

że owszem wystawiennicza przestrzeń i wszystkie placówki zostaną, ale zniknie patronat Güntera Grassa. W tym całej uchwale zamiarowej tego nie było. Tutaj powołuję się też na naszą wymianę z panem radnym, przewodniczącym Maksymilianem Kieturakisem właśnie w tym dniu, gdy została podjęta uchwała zamiarowa. Niemniej rozmawiamy i to jest najważniejsze i ten dialog jest najważniejszy. Tutaj pan radny też już wyszedł niestety, a tu chciałam się odnieść do tego głosu, że dokładnie potwierdził mój tok rozumowania. Tego właśnie co się dzieje, czyli że przesuwamy, redukujemy znaczenie Güntera Grassa. Umarł, więc już nie ma patronatu i przechodzi jego spuścizna pod opiekę Domu Literatury. To zostało dokładnie też powiedziane, więc proszę zrozumieć, jak odczytuję ja jako badaczka pamięci, a jednocześnie prezeska stowarzyszenia Güntera Grassa tę sytuację. To jest również z perspektywy uczestniczki dialogów polsko-niemieckich, pojednania i badania tych procesów, to jest coś, co niestety rezonuje na świecie, ta nasza decyzja i jest odczytywana jednoznacznie, że my się wycofujemy z tego, redukujemy co najmniej to dziedzictwo. Przyszliśmy po to, żeby rozmawiać, to chyba jest najważniejsze, żebyśmy rozmawiali i żeby decyzje, które dotyczą wspólnego pola kultury, bo każdy z nas jest na tym polu kultury, ma swoją funkcję i je współtworzy, żeby były podejmowane wspólnie i na pewno ta dzisiejsza rozmowa jest krokiem i też realizacją właśnie w tym procesie. Dlatego tak bardzo ją też doceniam ubolewając nad tym głosem, gdzie no trudno... No, ale ważne, bo to też jest głos, a różnimy się pięknie i to jest ważne, że również trzeba to wziąć pod uwagę. Jesteśmy tu w różnych rolach, jedną z moich ról było bycie członkinią Rady Programowej Gdańskiej Galerii Miejskiej i z tej z perspektywy chciałabym powiedzieć, żeśmy za bardzo podkreślali to, co udało się Gdańskiej Galerii Miejskiej zrealizować w poprzedniej kadencji, czyli wzmożenie projektów edukacyjnych. I to zostało zawarte we wszystkich opiniach i wskazywaliśmy na to, jednocześnie byliśmy obserwatorami tego, jak z roku na rok dotacje na Gdańską Galerię Miejską, na tę funkcję właśnie sztuk wizualnych były zmniejszane, natomiast szły pieniądze na sztandarowy projekt, czyli Gdański Dom Literatury, który był jakby częścią Gdańskiej Galerii Miejskiej. To też jako członkowie tej Rady Programowej podkreślaliśmy tą różnicę, tych malejących redukowanych środków na działalność właśnie, jeśli chodzi o sztuki wizualne. I teraz to jest ważna rzecz, że zostaną zaoszczędzone te środki po to, żeby troszeczkę wspomóc taką działalność, to jest istotna rzecz, ale to są nadal niewielkie środki i z tego co mi wiadomo, to jeśli chodzi o wydatkowanie na kwestie kultury, to wprawdzie jesteśmy w czołówce, jeśli chodzi o stypendium kulturalne, ale z roku na rok są to mniejsze sumy, mniejsze procentowo. Z czołówki miast metropolitarnych jesteśmy coraz na niższym miejscu. Ja nie mam przy sobie w tym momencie tych danych.

Pani Barbara Frydrych – Dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury

Wydaje mi się, że jednak chyba jesteśmy w jakimś miejscu, gdzie dane się trochę pokręciły. Jeżeli Muzeum Gdańska ma najwyższą dotację spośród gdańskich instytucji kultury i wynosi ona ponad 20 milionów złotych, co wszyscy mogli przed chwilą usłyszeć. To, czym jest 10 milionów przeznaczonych na instytucję sztuk wizualnych, która ma powstać? Wielooddziałowe Muzeum Gdańska, które ma osiem funkcjonujących i jeden powstający. Ogromne muzeum z zasobami. To 10 milionów, to nie są byle jakie środki, to jest budżet

wyższy niż CSW w Toruniu niż MOCAK⁵, niż właściwie każda z takich większych, działających w dużych miastach galerii sztuk wizualnych.

Pani Dorota Walentynowicz – Obywatelskie Forum Sztuki Współczesnej

No tak, a 40 tysięcy z tego jest na wystawę.

Pani Barbara Frydrych – Dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury

No ale pytanie jest, co się dzieje z tymi środkami. Gdzie one się rozchodzą?

Pan Maximilian Kieturakis – Przewodniczący Komisji

Powielane koszty administracyjne.

Pani Elżbieta Foltyniak – Dyrektor Gdańskiego Domu Literatury

Nie mogę odnieść się do tego, ile pieniędzy było przeznaczane na Dom Literatury, kiedy go jeszcze nie było, bo to nie była moja odpowiedzialność. Natomiast ten flagowy projekt teraz dostał tytuł Miasta Literatury UNESCO i to jest duże wyróżnienie. W aplikacji był Grass, ale nie tylko Grass. Mówię o tym dlatego, że to jest pewna polityka, która wyznacza nam horyzont przyszłości i myślimy o tych autorach, którzy byli, którzy są i którzy się pojawią w tym mieście. To zobowiązanie miasta na zawsze, bo to jest tytuł dożywotni, opiera się na tym, że musimy zarówno pamiętać o dziedzictwie, jak i stworzyć te warunki tu i teraz dla piszących. To się nie wyklucza oczywiście natomiast my byśmy samym Grassesem tej aplikacji nie wygrali, więc to chciałam podkreślić, że mamy takie zadania, które są skierowane i na przyszłość na teraźniejszość. Po drugie mamy rok Grassa przed sobą. Nie wiem, czy Gdańsk w ostatnich latach miał takie wzmożenie grassowskie jak teraz. Cieszę się, że on w takim razie nie gaśnie, tylko będzie ten program kontynuowany. Pan radny Perucki powiedział o tym, że dla niego program i odbiorcy są najważniejsi, dla mnie też. Ja rozumiem, że działanie na rzecz Grassa i opamiętywanie Grassa ma sens, kiedy robi się to w sposób aktywny, tak żeby dotarło to do odbiorców. Nie wiem, czy poziom symboliczny ma takie duże znaczenie dla mieszkańców i dla mieszkanki Gdańska. Nie wiem, można o to zapytać, natomiast wydaje mi się, że to, co jest kluczowe, to to, że przed nami roku dwudziesty siódmy i program wydarzeń, który realnie może nam pomóc rozbudzić ciekawość wobec Grassa i przypomnieć jego teksty, przypomnieć jego osobę, przypomnieć jego zasługi i na tym skupia się mój zespół i na tym będziemy się skupiać. Jest to zapewnienie ode mnie za każdym razem, dlatego planowałam już dzisiaj go nie powtarzać, ale powtarzam na wszelki wypadek.

Pan Maximilian Kieturakis – Przewodniczący Komisji

Szanowni Państwo, kończę dyskusję na ten temat, znacząco przekroczyliśmy czas. Zatem bardzo dziękuję za uczestnictwo. Podkreślam, że radni na pewno, wypowiem to za wszystkich radnych, bo wierzę w to, że już jesteśmy otwarci na kontakt bezpośredni z państwem, w każdej chwili. W grudniu będziemy pracować na konkretnym druku uchwały. Państwo oczywiście mogą też przyjść na tę Komisję, 15 grudnia. Jak zawsze organizacyjnie, jeśli państwo mają zamiar być, to proszę o tym poinformować. Ja wam pokazuję, że jakby nie zamykam, nie traktuję tej informacji strategicznie, żeby państwu nie

⁵ Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie

udzielić głosu, ale dla organizacji pracy komisji jest to po prostu bardzo przydatne, żeby zorganizować czas i przebieg tej komisji.

Przewodniczący podziękował zebrany za uczestnictwo w posiedzeniu.

PUNKT 5

Sprawy bieżące, wolne wnioski, korespondencja

1) Sprawy bieżące:

Przewodniczący poinformował o zmianie terminu kolejnego posiedzenia Komisji Kultury na 15 grudnia 2025 r. w związku ze zmianą terminu Sesji Rady Miasta na 18 grudnia 2025 r.

2) Korespondencja:

Korespondencja jest wysyłana na bieżąco drogą mailową do członków Komisji Kultury. Przewodniczący zdecydował o omówieniu korespondencji na kolejnym posiedzeniu Komisji.

Posiedzenie zakończyło się o godz. 16:50.

Przewodniczący Komisji Kultury
Rady Miasta Gdańska

/-/ Maximilian Kieturakis

Protokołowała:
Agnieszka Kostrzewa
Biuro Rady Miasta Gdańska